Demografia jako narzędzie lęku: mechanizmy teorii wielkiej wymiany w świetle książki A Field Guide to White Supremacy Kathleen Belew



AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje proces przekształcania neutralnych statystyk demograficznych w polityczne narracje o „wielkiej wymianie”. Autor rozdziela fakty liczbowe od ich interpretacji statusowej, wskazując, że spadek procentowego udziału białej populacji w USA nie jest tożsamy z fizycznym zastąpieniem. Tekst podkreśla płynność kategorii rasowych oraz zjawisko asymilacji kategorialnej, gdzie grupy wcześniej wykluczone były włączane do definicji „białości”. Dodatkowo przywołuje dane o konwergencji płodności, które podważają tezę o trwałej przewadze reprodukcyjnej mniejszości nad większością. Całość ukazuje, jak demografia staje się narzędziem metapolityki i lęku egzystencjalnego, służąc do budowania modeli zagrożenia w dyskursie białej supremacji.

The article analyzes the process of transforming neutral demographic statistics into political narratives regarding the "Great Replacement." The author distinguishes numerical facts from their status-based interpretation, pointing out that the decline in the percentage share of the white population in the USA is not equivalent to physical replacement. The text emphasizes the fluidity of racial categories and the phenomenon of categorical assimilation, where previously excluded groups were incorporated into the definition of "whiteness." Additionally, it cites data on fertility convergence, which undermines the thesis of a permanent reproductive advantage of minorities over the majority. Overall, it demonstrates how demography becomes a tool of metapolitics and existential anxiety, serving to construct threat models within white supremacist discourse.

Artykuł analizuje mechanizm, w którym neutralne dane demograficzne zostają przekształcone w polityczne narzędzie lęku, znane jako narracja o „wielkiej wymianie”. Autor stawia tezę, że samo zjawisko zmian procentowych w składzie populacji nie jest dowodem na proces zastępowania jednej grupy przez drugą, lecz staje się nim dopiero w momencie nałożenia na statystyki teorii „własności narodowej” oraz poczucia zagrożenia statusowego dominującej grupy. Tekst dekonstruuje drogę, jaką przebywają radykalne idee białej supremacji, by przeniknąć do głównego nurtu debaty publicznej – proces ten nie odbywa się poprzez prosty spisek, lecz za sprawą budowy profesjonalnej „infrastruktury wiedzy” (think tanków i organizacji advocacy), która normalizuje skrajny język poprzez jego fragmentację i nadawanie mu pozorów technicznego obiektywizmu. W efekcie artykuł pokazuje, że walka o kontrolę nad migracją jest w rzeczywistości walką o definicję tego, kto ma prawo „posiadać” społeczeństwo i definiować normy kulturowe.

SŁOWA KLUCZOWE

teoria wielkiej wymiany | demografia jako narzędzie lęku | status threat | biopolityka | metapolityka | infrastruktura wiedzy | restrictionism | whiteness as property | poczucie pozycji grupowej | asymilacja kategorialna | konwergencja płodności | majority-minority America | rekonfiguracja granic ingroup i outgroup | dynamika populacyjna USA | mechanizmy białej supremacji

Statystyki demograficzne nie są dowodem wymiany

Demografia jako polityka lęku: "wielka wymiana", zagrożenie statusowe i metapolityka ograniczania migracji

Polityka demograficzna zaczyna się od liczb, lecz rzadko na nich kończy. Informacja o tym, że udział określonej grupy ludności rośnie lub maleje, jest jedynie twierdzeniem statystycznym. Przekształcenie tego faktu w opowieść, według której jedna grupa "traci własny kraj", a inna ją "zastępuje", stanowi już interpretację społeczną. Kolejnego kroku wymaga teza, że zmianę demograficzną ktoś świadomie organizuje, by odebrać dotychczasowej większości władzę polityczną, kulturową lub ekonomiczną. Dopiero rozdzielenie tych trzech poziomów — demografii, interpretacji statusowej i teorii intencjonalnego zastąpienia — pozwala na rzetelną analizę zjawiska

określanego mianem "wielkiej wymiany". Belew kładzie silny akcent na przejście od statystyki do lęku egzystencjalnego. W tej rekonstrukcji narracja o "wymianie białych" łączy migrację, płodność i przekonanie o kurczeniu się dominującej grupy w jeden model zagrożenia, zaś środowisko związane z Johnem Tantonem jawi się jako istotny kanał przenoszenia tych treści do języka polityki migracyjnej. Rdzeń problemu jest kluczowy, lecz wymaga rozbicia na czynniki pierwsze.

Faktem jest zmiana składu demograficznego Stanów Zjednoczonych. Osobno należy rozpatrywać istnienie organizacji postulujących ograniczenie migracji, motywacje ich twórców oraz sposób, w jaki poszczególne argumenty funkcjonują w szerszym dyskursie. Genealogia idei nie jest automatycznie genealogią każdej osoby, która później posługuje się podobnym argumentem. Przyjrzyjmy się najpierw samej demografii. Według oficjalnych projekcji Census Bureau (opartych na danych z 2022 roku i spisie z 2020), osoby zaliczane do kategorii non-Hispanic White alone stanowiły w 2022 roku około 58,9 procent ludności USA. W głównym wariancie projekcyjnym ich udział ma spaść do około 44,9 procent w 2060 roku. W scenariuszu wysokiej migracji wartość ta wynosi 42,7 procent, przy niskiej — 46,6 procent, a w przypadku zerowej migracji — 50,7 procent. Te cztery liczby wystarczają, by odrzucić dwa symetryczne uproszczenia.

Po pierwsze: migracja ma istotny wpływ na skład populacji, gdyż różnica między wariantem wysokiej i zerowej migracji jest znacząca. Nie jest ona jednak jedyną przyczyną zmian; nawet przy założeniu całkowitego braku imigracji struktura wieku, urodzeń i zgonów powoduje wyraźne przesunięcia w udziałach grup. Po drugie: termin "spadek udziału" nie jest synonimem fizycznego "zastąpienia". Udział procentowy grupy może maleć w rosnącej populacji nawet wtedy, gdy jej liczebność spada wolniej niż rosną liczby pozostałych kategorii, lub wynika to z różnic w strukturze wieku. Demografia operuje udziałami, kohortami i płodnością; język "wymiany" wprowadza sugestię relacji zero-jedynkowej, w której pojawienie się jednego człowieka oznacza społeczne usunięcie drugiego. Arytmetyka populacyjna takiej relacji nie ustanawia. Jeszcze istotniejszym problemem jest jednak stabilność kategorii.

Census Bureau nie mierzy biologicznych "ras" jako niezmiennych bytów, lecz stosuje system klasyfikacji, który ewoluuje, a jednostki mogą identyfikować się wielorasowo. Przegląd Jen'nan Read pokazuje, jak heterogeniczna stała się federalna kategoria "white": obejmuje ona ludzi o odmiennych historiach migracyjnych (m.in. z Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu), którzy formalnie uznawani byli za białych, choć społecznie bywali rasualizowani jako "nie całkiem biali". Pytanie o liczbę białych w 2060 roku jest więc mniej oczywiste, niż sugeruje pozorna precyzja procentu. Odpowiedź zależy od definicji kategorii, samookreślenia, małżeństw mieszanych i reguł klasyfikacji potomstwa. Historia USA dostarcza tu ważnego ostrzeżenia.

Grupy, których "białość" kwestionowano w pewnych okresach — Irlandczycy, Włosi, migranci z Europy południowej i wschodniej czy mieszkańcy Bliskiego Wschodu — z czasem włączano do szerokiej kategorii białej większości. Oznacza to, że demograficzna granica grupy przesuwa się nie tylko przez biologię, lecz również poprzez asymilację kategorialną. Człowiek nie zmienia genomu pod wpływem zmiany klasyfikacji społecznej, ale zmienia się statystyczna i polityczna mapa grup. Z tego względu projekcji rasowych nie wolno traktować jako prognozy biologicznego starcia odrębnych populacji. Dane o płodności również nie wspierają obrazu dwóch grup podążających trwale rozbieżnymi trajektoriami. Analiza Pew Research Center (oparta na Current Population Survey) wskazuje, że przeciętna liczba dzieci u kobiet w wieku 40-44 lat istotnie się zbliżyła. W 1990 roku wynosiła ona około 1,9 wśród białych kobiet, 2,3 wśród czarnych i 2,8 wśród Latynosek; w 2024 roku było to odpowiednio ok. 1,9, 1,9 oraz 2,2. Różnice nie zniknęły całkowicie, lecz historyczna konwergencja podważa model zakładający trwałą "przewagę reprodukcyjną" jednej kategorii nad drugą. Szerszy kontekst dostarcza National Center for Health Statistics.

W 2024 roku całkowity współczynnik dzietności w USA wynosił około 1,63 dziecka na kobietę, co pozostaje wyraźnie poniżej poziomu zastępowalności pokoleń. Między 2023 a 2024 rokiem ogólny współczynnik płodności spadł m.in. wśród kobiet czarnych i rdzennych, pozostał niezmieniony wśród białych, a wzrósł wśród Latynosek i Azjatek, co przypomina o krótkookresowej zmienności tych tendencji.

Demografia jako narzędzie teorii własności narodowej

Demografia nie jest linią prostą, która prowadzi od obecnych różnic do nieuchronnego rezultatu za pięćdziesiąt lat. Właśnie dlatego projekcja demograficzna nie stanowi proroctwa. Census Bureau publikuje kilka scenariuszy migracyjnych, ponieważ wynik zależy od przyjętych założeń, co z punktu widzenia epistemologii prognoz ma kluczowe znaczenie. Projekcja odpowiada na pytanie: „co się stanie, jeżeli określone założenia dotyczące migracji, płodności i śmiertelności okażą się zbliżone do rzeczywistości?”, a nie na pytanie: „co musi się wydarzyć?”. Im dłuższy horyzont czasowy, tym większą rolę odgrywa niepewność tych założeń.

Przejście od suchych danych do teorii „wielkiej wymiany” wymaga zatem dodania elementu, którego sama demografia nie zawiera: pojęcia grupy posiadającej społeczeństwo. Narracja replacement nabiera sensu dopiero wtedy, gdy przyjmie się, że określona grupa demograficzna nie tylko stanowi aktualną większość, lecz posiada szczególne historyczne prawo do trwałego zachowania tej pozycji. Zmiana procentowego udziału przestaje być wówczas zwykłą dynamiką społeczną, a staje się utratą. Imigrant nie jest po prostu przyszłym obywatelem o innym

pochodzeniu; zostaje skonstruowany jako osoba zajmująca miejsce kogoś, kto „powinien” się tam znajdować. Narracja replacement jest zatem teorią demografii obudowaną teorią własności politycznej. Naród zostaje wyobrażony jako aktywo należące do grupy etnokulturowej. Jeśli grupa zmniejsza swój udział procentowy, interpretuje to w sposób analogiczny do właściciela, który traci udziały w przedsiębiorstwie.

Lęk przed utratą dominacji statusowej

Występuje tu interesująca analogia do koncepcji "whiteness as property": tym razem przedmiotem symbolicznego posiadania nie jest jedynie dom, zawód czy status prawny, lecz sama większość i wynikająca z niej zdolność definiowania społecznej normalności. Psychologia społeczna oferuje teorie wyjaśniające, dlaczego taki mechanizm może być politycznie skuteczny, bez konieczności zakładania patologii poznawczej uczestników. Klasyczna teoria Herberta Blumera traktowała uprzedzenia grupowe jako "poczucie pozycji grupowej" – nie chodzi w niej o osobistą niechęć do jednostek z innej grupy, lecz o przekonanie, że grupa własna zajmuje określone miejsce w hierarchii, które może zostać naruszone. Współczesne badania nad postawami wobec migracji wskazują, że teoria zagrożenia grupowego pozostaje jednym z kluczowych modeli wyjaśniających reakcje na imigrację, obok teorii kontaktu, interesów ekonomicznych czy polityki symbolicznej.

Koncepcja status threat przesuwa akcent z zasobów absolutnych na pozycję relacyjną. Człowiek nie musi ubożeć, by odczuwać zagrożenie; wystarczy, że grupa, z którą się utożsamia, traci względną dominację, prestiż lub wpływ na definiowanie norm. Jest to fundamentalna różnica względem prostego modelu frustracji ekonomicznej. Status społeczny jest bowiem dobrem porównawczym: można go tracić nawet przy wzroście własnych dochodów, jeśli inni zyskują szybciej lub zajmują miejsca dotychczas zarezerwowane dla grupy dominującej.

Eksperymenty Maureen Craig i Jennifer Richeson z 2014 roku wykazały, że samo przedstawienie białym uczestnikom informacji o nadchodzącej zmianie demograficznej potrafi zwiększyć odczuwane zagrożenie pozycją grupową, co wpływa na deklarowane postawy rasowe i preferencje polityczne. Wyniki te stały się istotnym elementem literatury analizującej reakcje na wizję "majority-minority America". Nie należy jednak automatycznie przenosić efektu eksperymentalnego na całe społeczeństwo ani zakładać, że każda osoba niepokojąca się migracją doświadcza tego samego mechanizmu. Literatura zmierza w stronę bardziej zniuansowanych odpowiedzi.

Przykładem jest badanie Diany Mutz dotyczące wyborów prezydenckich w 2016 roku. Analizując panel respondentów z lat 2012 i 2016, autorka argumentowała, że zmiana osobistej sytuacji

materialnej słabo wyjaśniała zmianę preferencji wyborczych. Znacznie istotniejsze okazały się czynniki interpretowane jako zagrożenie dla dominującego statusu białych, chrześcijan, mężczyzn oraz pozycji Stanów Zjednoczonych w świecie. Teza ta zyskała dużą popularność, choć nie zamknęła dyskusji.

Demografia nie determinuje automatycznie zachowań politycznych

Stephen Morgan, analizując te same dane, zakwestionował możliwość tak ostrego przeciwstawienia interesów ekonomicznych i status threat. Argumentował on, że dane panelowe są zgodne również z istotnym wpływem czynników materialnych. Sam spór jest tu bardziej pouczający niż próba wyłonienia zwycięzcy: pokazuje, że status i ekonomia mogą być współzależne, a identyfikacja „głównej przyczyny" na podstawie danych obserwacyjnych pozostaje trudna.

Nowsze badania eksperymentalne również nakazują ostrożność. Prerejestrowany eksperyment opublikowany w 2025 roku wykazał znikomy wpływ wzbudzanego sztucznie zagrożenia statusowego na wybór hipotetycznych kandydatów, podczas gdy znacznie silniejsze znaczenie miały ich stanowiska programowe oraz identyfikacja partyjna. Nie unieważnia to wcześniejszych ustaleń, lecz przypomina o heterogeniczności efektów oraz różnicy między krótkotrwałym bodźcem eksperymentalnym a trwałą tożsamością i realnym zachowaniem politycznym. Co więcej, zmiana demograficzna nie musi wzmacniać wszystkich dotychczasowych granic grupowych. Badanie opublikowane w American Political Science Review wykazało, że wzrost migracji meksykańskiej w analizowanych kontekstach lokalnych wiązał się z bardziej pozytywnymi postawami białych wobec czarnych Amerykanów i spadkiem przestępstw antyczarnych, przy jednoczesnym wzroście niechęci wobec Latynosów. Autorzy interpretują ten wynik jako rekonfigurację granic kategorii „ingroup" i „outgroup". Struktura konfliktów etnicznych nie jest zatem prostym mechanizmem, w którym większa różnorodność automatycznie potęguje ogólny rasizm.

Może ona raczej zmieniać to, wobec kogo uruchamiana jest solidarność, a wobec kogo dystans. Takie wyniki prowadzą do teorii kategoryzacji. Grupa społeczna nie jest bowiem wyłącznie zbiorem ludzi o określonej cesze; wymaga procesu, w którym jednostki definiują „nas", identyfikują się z tą kategorią, rozwijają świadomość wspólnego interesu i przekładają ją na działanie. Taeku Lee wskazuje, że między wspólną etykietą rasową a wspólną polityką zachodzi kilka odrębnych etapów: definicja, identyfikacja, świadomość, wybór pola działania i konkretna decyzja polityczna. Z faktu, że Census zalicza dwoje ludzi do tej samej kategorii, nie wynika automatycznie, iż posiadają oni wspólną tożsamość lub zachowują się politycznie jak jednolity blok.

To rozróżnienie jest kluczowe dla teorii replacement. Jej siła retoryczna zależy od przedstawienia kategorii demograficznych jako zwartych podmiotów zbiorowych. „Biali" maleją, „Latynosi" rosną, „imigranci" przybywają – a każda z tych grup ma rzekomo posiadać przewidywalny interes i sposób zachowania. Rzeczywistość polityczna jest jednak znacznie mniej uporządkowana. Kategorie te obejmują różne klasy społeczne, religie, pokolenia, kraje pochodzenia i poglądy. Imigranci oraz ich potomkowie mogą zmieniać wzory identyfikacji; granice grup mogą się rozszerzać, dzielić lub nakładać. Nie oznacza to, że zmiany demograficzne są politycznie nieistotne – wpływają one przecież na strukturę elektoratu, rynek pracy, język, szkoły czy lokalną kulturę. Jednak demokratyczna konsekwencja demografii zależy od mechanizmu pośredniczącego. Człowiek o określonym pochodzeniu nie rodzi się z gotowym głosem wyborczym. Dlatego przejście od stwierdzenia „rośnie liczba osób z grupy X" do tezy, że „partia Y importuje swoich przyszłych wyborców", zawiera szereg dodatkowych założeń dotyczących naturalizacji, frekwencji, trwałości preferencji partyjnych i międzypokoleniowej identyfikacji. Każde z nich wymaga empirycznej weryfikacji.

W amerykańskim wariancie Great Replacement szczególną rolę odgrywa teza o intencjonalności: elity polityczne lub gospodarcze mają rzekomo prowadzić politykę migracyjną w celu zastąpienia białych obywateli populacją bardziej uległą politycznie. Badanie opublikowane w 2026 roku przez zespół Jessego Rhodesa określa tę wersję mianem teorii spiskowej i analizuje rolę sygnałów płynących od elit oraz mediów w kształtowaniu jej poparcia wśród białych Amerykanów. Element spiskowy nie polega tutaj na samym przewidywaniu zmian demograficznych, lecz na postulowaniu celowej, ukrytej lub moralnie niejawnej koordynacji elit, mającej doprowadzić do politycznego zastąpienia określonej populacji. Literatura nie jest jednak w pełni zgodna co do granicy terminu „Great Replacement". Mark Sedgwick w analizie z 2024 roku argumentuje, że należy odróżnić rdzeniową narrację replacement – opartą na połączeniu migracji, różnic w płodności i przewidywanej transformacji składu społeczeństwa – od późniejszych dodatków spiskowych, wskazujących konkretnych agentów organizujących tę zmianę. W jego ujęciu ta pierwsza część nie musi być teorią spiskową w ścisłym znaczeniu, choć może łączyć się z antysemityzmem, antyfeminizmem lub teoriami tajnego sterowania. Inni badacze stosują pojęcie Great Replacement przede wszystkim w odniesieniu do jego konspiracyjnej i skrajnie prawicowej postaci.

Metapolityka jako narzędzie zmiany języka debaty

Z naukowego punktu widzenia najbezpieczniej jest zawsze analizować treść konkretnego twierdzenia, zamiast zakładać, że sama etykieta rozstrzyga o jego strukturze. Pouczający okazuje się tutaj również spór dotyczący genealogii tych idei.

Choć nazwę Le Grand Remplacement upowszechnił francuski pisarz Renaud Camus, sam schemat demograficznego alarmu jest znacznie starszy. Sedgwick wskazuje na antecedencje w dyskusjach demograficznych i cywilizacyjnych drugiej połowy XX wieku, obejmujących rozważania o różnicowej płodności, migracji oraz konsekwencjach rosnącej różnorodności. Oznacza to, że nie każda refleksja nad długookresowymi skutkami migracji musi być pochodną ruchów supremacjonistycznych. Jednocześnie środowiska radykalne potrafią przejmować dane i pojęcia z badań akademickich, nadając im deterministyczny, etniczny lub spiskowy sens. W tym miejscu dochodzimy do fenomenu opisywanego w książce Belew jako metapolityka. Jej przedmiotem nie jest bezpośrednia zmiana ustawy, lecz zmiana języka, w którym ustawa staje się możliwa do wyobrażenia. Sukces ideowy nie wymaga bowiem, by całe społeczeństwo przyjęło radykalną doktrynę. Wystarczy przesunięcie repertuaru pytań: o to, które problemy uznaje się za warte debaty, jakie dane publikuje się regularnie, jakie analogie stają się naturalne i które scenariusze przestają być traktowane jako skrajne.

Historia Johna Tantona jest interesująca właśnie dlatego, że nie zaczyna się w prosty sposób od skrajnej prawicy. Oficjalna historia FAIR przedstawia go jako lekarza i działacza ekologicznego zainteresowanego stabilizacją populacji; Tanton był związany z Zero Population Growth oraz komitetem ludnościowym Sierra Club, a w 1979 roku współtworzył Federation for American Immigration Reform.

Infrastruktura wiedzy zamiast spisku

Archiwa University of Michigan opisują dorobek Tantona jako działalność obejmującą jednocześnie sferę środowiskową, populacyjną i migracyjną. Genealogia restrictionism biegnie zatem również przez XX-wieczny ruch ekologiczny, debaty o przeludnieniu oraz pytania o ograniczoność zasobów. Komplikuje to narrację, według której ograniczanie migracji byłoby jedynie zakamuflowaną kontynuacją dawnego białego nacjonalizmu. Ruchy na rzecz ograniczenia wzrostu populacji skupiały ludzi o różnych orientacjach politycznych, a argumenty środowiskowe nie są logicznie tożsame z teorią rasową. Jednocześnie współczesne badania historyczne wskazują, że w działalności Tantona argument populacyjno-ekologiczny stopniowo splatał się z problematyką kulturowej i demograficznej przyszłości Stanów Zjednoczonych. Emine Fidan Elcioglu w artykule z 2026 roku rekonstruuje proces, w którym działania Tantona, wyrastając częściowo z liberalno-ekologicznego środowiska, przyczyniły się do budowania trwałej infrastruktury amerykańskiego restrictionism. Instytucjonalna genealogia tych powiązań jest dobrze udokumentowana przynajmniej w swojej podstawowej postaci.

FAIR został założony przez Tantona w 1979 roku. Center for Immigration Studies wskazuje, że Tanton kilka lat później pomógł pozyskać środki na uruchomienie CIS, a w późniejszym czasie wspierał początki NumbersUSA. Sama organizacja NumbersUSA wymienia jednak Roy'a Becka jako swojego założyciela z 1996 roku i definiuje swoją działalność jako odrębny ruch advocacy, oparty m.in. na rekomendacjach federalnych komisji ds. migracji oraz argumentach gospodarczych i środowiskowych. Nie należy zatem wyciągać wniosku, że wspólne historyczne powiązania oznaczają istnienie współczesnej, scentralizowanej organizacji działającej pod jednym kierownictwem. Tę różnicę podkreśla sam CIS w polemice z krytykami Tantona: przyznaje on jego historyczny udział w tworzeniu infrastruktury ruchu restrictionist, lecz zaprzecza tezie, jakoby FAIR, CIS i NumbersUSA były obecnie sterowane jako jedna sieć przez jednego aktora.

Z punktu widzenia analizy naukowej rozróżnienie to jest kluczowe. Możemy mówić o sieci genealogicznej, przepływie personelu, idei i zasobów, nie twierdząc bez dowodów, że istnieje centralna koordynacja wszystkich działań. Metapolityczne znaczenie takiego ekosystemu polega na mechanizmie subtelniejszym niż konspiracja: organizacja przygotowuje raport, który dostarcza parlamentarzyście argumentu, a ekspert pojawia się w mediach.

Określona statystyka zostaje powtórzona, problem otrzymuje nazwę. Dziennikarz szukający komentarza trafia do instytucji, która od lat specjalizuje się w tym polu. Gdy taki obieg trwa dekadami, organizacja może wpływać na agendę bez wydawania instrukcji poszczególnym uczestnikom. Jest to typowa cecha think tanków i ruchów advocacy po wszystkich stronach sporów publicznych. Z tego powodu najbardziej adekwatnym modelem nie jest infiltracja, lecz produkcja infrastruktury wiedzy politycznej. Ruch społeczny zyskuje realny wpływ, gdy przestaje jedynie odpowiadać na pytania, a zaczyna współdecydować o tym, jakie pytania w ogóle są zadawane. Jeśli przez lata bada koszty fiskalne migracji, dyskurs publiczny częściej będzie krążyć wokół kosztów fiskalnych; jeśli inna organizacja systematycznie publikuje materiały o wkładzie gospodarczym migrantów, widoczniejsze staną się zyski. W obu przypadkach wybór zmiennej poprzedza wynik.

Najciekawsza jest metamorfoza argumentu ekologicznego. Klasyczne rozumowanie neo-Malthusowskie jest formalnie niezależne od rasy: przy skończonych zasobach wzrost populacji zwiększa presję na środowisko, bez względu na to, kto tę populację tworzy. Jednak w kraju, gdzie znaczna część przyrostu liczby mieszkańców zależy od migracji i potomstwa migrantów, argument ograniczania populacji może zostać politycznie sprzężony z polityką migracyjną.

Związek ten nie musi być jednak od razu rasowy. Staje się taki dopiero wtedy, gdy troska o liczbę ludzi łączy się z pytaniem o to, jakiego pochodzenia osoby powinny stanowić przyszłą populację. Właśnie ta zmiana desygnatu jest centralna. Między zdaniem „wzrost liczby mieszkańców zwiększa zapotrzebowanie na wodę i ziemię” a stwierdzeniem „określona grupa demograficzna zastępuje

właściwy naród” istnieje przepaść analityczna. Pierwsze z nich podlega weryfikacji ekologicznej i ekonomicznej; drugie zawiera normatywną teorię prawowitego właściciela społeczeństwa. Metapolityka może polegać na stopniowym przesuwaniu się między tymi poziomami, tak aby kategorie techniczne dostarczały legitymizacji kategoriom tożsamościowym.

Normalizacja radykalnych idei poprzez fragmentację języka

Słusznie zwraca się uwagę na metafory „fali”, „powodzi” czy „inwazji”, choć twierdzenie, że nigdy nie pełnią one funkcji opisowej, wydaje się zbyt kategoryczne. Metafora może bowiem w sposób skrótowy oddawać gwałtowny wzrost liczebny migrantów. Jednocześnie teoria framingu dowodzi, że metafory aktywują konkretne struktury skojarzeń: powódź to zjawisko bezosobowe i destrukcyjne, wymagające budowy zapór; inwazja natomiast zakłada obecność agresora, terytorium oraz konieczność obrony.

Włączenie człowieka w taki schemat zmienia zestaw intuicyjnie dostępnych odpowiedzi politycznych. Nie oznacza to jednak prostego, deterministycznego związku między metaforą a nienawiścią. Ludzie interpretują język w kontekście i mogą używać tych samych słów z odmiennymi intencjami. Kluczowe znaczenie ma tu prawdopodobieństwo ramowania: określony repertuar metafor częściej organizuje myślenie w kategoriach zagrożenia, kontroli oraz obrony grupy. Dopiero zestawienie języka z innymi dowodami — deklarowanymi przekonaniami, celami politycznymi i wzorcami zachowań — pozwala na sformułowanie mocniejszych wniosków dotyczących ideologii. W tym miejscu niezbędne staje się odróżnienie restrictionism od nativism. Restrictionism to postulat ograniczenia migracji lub zaostrzenia konkretnych reguł, co może wynikać z argumentów ekonomicznych, środowiskowych, kwestii bezpieczeństwa, wydolności instytucjonalnej bądź preferowanego modelu państwa dobrobytu.

Natywizm wprowadza wyraźniejsze uprzywilejowanie interesów ludności uznawanej za rodzimą względem przybyszów. Biały nacjonalizm idzie jeszcze dalej: definiuje prawowitą wspólnotę narodową w kategoriach białej tożsamości i dąży do utrzymania lub ustanowienia jej dominacji. Kategorie te mogą się przecinać, lecz nie wolno traktować ich jako synonimów. Rozróżnienie to jest konieczne dla rzetelnego badania głównego nurtu polityki. Obywatel opowiadający się za niższą migracją ze względu na rynek mieszkaniowy czy podaż pracy nie musi wyznawać teorii rasowej wymiany. Polityk może łączyć argument ekonomiczny z natywistycznym, a inny aktor wykorzystywać język ekonomii jako strategicznej osłony dla poglądu demograficznego. Nie wolno rozstrzygać tego wyłącznie przez przynależność do kategorii restrictionist; niezbędne są dowody

oparte na wypowiedziach, dokumentach i konstrukcji polityk. Również „mainstreaming" nie oznacza automatycznie, że główny nurt przejął całą ideologię środowiska źródłowego — idea może ulec selekcji podczas migracji.

Organizacja radykalna może posługiwać się dziesięcioma argumentami, z których media głównego nurtu przejmą jeden, ponieważ da się go uzasadnić w oderwaniu od pozostałych dziewięciu. Innym razem łagodniejszy język faktycznie służy normalizacji szerszego schematu myślenia. Rozróżnienie to wymaga analizy treści, a nie tylko śledzenia genealogii kontaktów. Badania z 2026 roku nad rozpowszechnianiem idei Great Replacement wskazują właśnie na rolę pośredników między radykalnym repertuarem a językiem publicznym. Analizy dotyczące Francji i Niemiec opisują mechanizm „zmiękczania" narracji replacement przez aktorów politycznych, którzy rezygnują z najbardziej konspiracyjnych elementów, zachowując obraz demograficzno-kulturowego zagrożenia. Podobnie badanie amerykańskie Rhodesa i współautorów analizuje rolę komunikatów elitarnych i mediów w rozpowszechnianiu przekonania o celowym politycznym zastępowaniu białych wyborców. Mechanizm ten nie wymaga jednolitej organizacji; wystarczy powtarzalność komunikatów oraz autorytet źródeł.

Najbardziej interesującym pojęciem staje się zatem normalizacja przez fragmentację. Radykalna teoria może wejść do szerszego obiegu nie jako całość, lecz w częściach: jeden uczestnik przejmuje obraz kryzysu demograficznego, drugi metaforę inwazji, trzeci przekonanie o trwałej politycznej lojalności migrantów, a czwarty argument o intencjonalnym działaniu elit. Dopiero po ich ponownym zestawieniu otrzymujemy pełny model replacement. W praktyce społecznej fragmenty te mogą istnieć niezależnie, dlatego badacz musi uważać, by nie przypisywać użytkownikowi jednego elementu całej doktryny, której ten sam nie głosi. Z tego samego powodu odpowiedzialna analiza antysemickiego wymiaru teorii replacement wymaga precyzji. Nie każda wersja demograficznego alarmu zawiera antysemityzm. W niektórych skrajnych odmianach pojawia się jednak teza, że za migracją stoją żydowscy finansiści lub organizacje dążące do zniszczenia białych społeczeństw. Wtedy stary antysemicki schemat tajnej kontroli elit łączy się z nowoczesną polityką demograficzną. Badania nad teoriami replacement zwracają uwagę na zdolność tego repertuaru do łączenia starszych tropów spiskowych z językiem populacji i migracji.

Demografia jako proces dynamiczny a nie mechaniczna wymiana

Podobnie sprawa wygląda z płcią. Sam fakt różnej dzietności grup nie oznacza automatycznie kontroli nad kobiecym ciałem, jednak ideologia demograficznego przetrwania może prowadzić do

postrzegania kobiet jako instrumentów reprodukcji zbiorowej. W takim ujęciu kobieta należąca do „naszej" grupy obarczana jest moralnym obowiązkiem rodzenia większej liczby dzieci, podczas gdy ta z grupy „obcej" staje się źródłem demograficznego zagrożenia. Reprodukcja prywatna zostaje tu przekształcona w kwestię bezpieczeństwa narodowego. Książka słusznie dostrzega tę możliwość, choć nie każda polityka pronatalistyczna ani dyskusja o dzietności musi mieć taki wydźwięk.

W języku Foucaulta mówimy o biopolityce: nowoczesne państwo i nauki o populacji zajmują się narodzinami, śmiercią, zdrowiem, migracją czy strukturą wieku nie dlatego, że każdy taki pomiar jest opresyjny, lecz dlatego, że populacja stała się przedmiotem zarządzania. Biopolityka nie jest z definicji złem; programy szczepień czy system statystyki zdrowotnej są również przejawami biopolityki.

Problem rasowy pojawia się w momencie, gdy populacje zostają wartościowane hierarchicznie – reprodukcja jednych jawi się jako dobro wymagające wsparcia, podczas gdy reprodukcja innych jest konstruowana jako zagrożenie. Tutaj perspektywa Michela Foucaulta spotyka się z teorią białej supremacji, choć nie jest z nią tożsama. Foucault pozwala pytać o to, jak państwo wytwarza wiedzę o populacji i przekształca ją w techniki zarządzania.

Teoria rasowa dodaje do tego pytanie o odmienną wycenę poszczególnych kategorii ludności. Psychologia zagrożenia grupowego bada z kolei reakcje obywateli na zmianę proporcji między tymi kategoriami, socjologia ruchów społecznych analizuje mechanizmy organizacji tych reakcji, a teoria komunikowania – sposób rozprzestrzeniania się określonych ram interpretacyjnych w mediach. Dopiero synteza tych dyscyplin pozwala zrozumieć, dlaczego statystyka Census Bureau może stać się paliwem konfliktu tożsamościowego. Nie trzeba przy tym zakładać, że lęk demograficzny jest fałszywy w sensie subiektywnego doświadczenia. Człowiek może realnie odczuwać utratę świata kulturowego, w którym dorastał: zmieniają się języki słyszane na ulicy, religie, kuchnia, szkoła, sąsiedztwo i symbole. Socjologia powinna to doświadczenie wyjaśniać, a nie ośmieszać.

Czym innym jest jednak rzeczywistość zmiany kulturowej, a czym innym wniosek, że nowi sąsiedzi zostali sprowadzeni jako narzędzie celowego politycznego „zastąpienia". Asymilacja nie jest procesem zero-jedynkowym. Imigranci zmieniają społeczeństwo przyjmujące, ale i ono zmienia imigrantów; kolejne pokolenia przechodzą ewolucję językową, małżeńską, zawodową i tożsamościową. „Zastąpienie" zakłada trwałość granicy między populacją starą a nową, podczas gdy historia Stanów Zjednoczonych wielokrotnie dowodziła możliwości jej przesuwania. Kategoria demograficzna może zatem nie tylko rosnąć lub maleć, ale i przestać znaczyć to, co znaczyła wcześniej.

Właśnie to czyni metaforę wymiany intelektualnie ryzykowną. Wymiana zakłada bowiem istnienie przedmiotów, które pozostają niezmienne przed i po transakcji: jedno krzesło zostaje wyniesione, inne wstawione. Społeczeństwo nie działa jednak w ten sposób. Ludzie zawierają związki, zmieniają język i tożsamość, wychowują dzieci o wielu genealogiach oraz uczestniczą w instytucjach wspólnych dla różnych grup. Demografia społeczeństwa pluralistycznego bardziej przypomina mieszanie się strumieni niż wymianę identycznych jednostek.

Jednocześnie nie należy przekształcać tego argumentu w przeciwny dogmat, jakoby każda migracja nieuchronnie prowadziła do harmonijnej asymilacji. Skala i tempo napływu mają znaczenie; integracja może przebiegać nierówno, a segregacja mieszkaniowa, słaby rynek pracy czy konflikty norm mogą utrwalać granice. Nauki społeczne nie mają podstaw, by z samej wielokulturowości wyprowadzać ani katastrofę, ani automatyczny sukces. Oba scenariusze zależą od instytucji, warunków ekonomicznych, polityki oraz zachowań samych uczestników.

Infrastruktura wiedzy zamiast konspiracji

Z tej perspektywy najsilniejsza naukowo krytyka teorii Great Replacement nie polega na zaprzeczaniu faktom: „demografia się nie zmienia". Zmienia się, a Census Bureau to precyzyjnie mierzy. Nie sprowadza się ona również do twierdzenia, że migracja nie wpływa na kulturę czy politykę – bo wpływa. Kluczowa różnica leży w przejściu od obserwacji zmiany do koncepcji „prawa własności nad społeczeństwem" oraz od procesu do założenia o intencjonalnym spisku. Dane mogą wykazać zmianę udziałów populacyjnych, ale nie dowodzą, że naród należy do jednej kategorii etnicznej ani że druga grupa została sprowadzona w celu politycznego wywłaszczenia pierwszej.

To rozróżnienie pozwala ocenić fenomen Tantona bez popadania w dwie symetryczne redukcje. Pierwsza przedstawiałaby go wyłącznie jako niewinnego ekologa, którego dorobek przypadkowo wykorzystały późniejsze środowiska. Druga zakładałaby, że każdy argument organizacji związanej z Tantonem jest z definicji maską białej supremacji. Dostępny materiał wspiera znacznie bardziej złożoną rekonstrukcję: Tanton wyrastał z ruchów populacyjno-ekologicznych i stworzył trwałą instytucjonalną infrastrukturę ograniczania migracji, a jego późniejsze idee i sieci stały się przedmiotem ostrego sporu o relację między restrictionism, demografią a rasą. Nie trzeba rozstrzygać tego sporu za pomocą jednej etykiety, by dostrzec jego historyczne znaczenie: Tanton rozumiał politykę idei jako przedsięwzięcie długiego trwania.

Budowanie instytucji, pozyskiwanie ekspertów, finansowanie badań, tworzenie języka statystyk i systematyczny udział w debacie pozwalają niewielkiemu środowisku zwiększać swój wpływ znacznie ponad liczbę własnych członków. To podręcznikowy przykład przedsiębiorczości

politycznej i tworzenia infrastruktury ruchu społecznego. W tym miejscu mechanizm przejścia „od marginesu do głównego nurtu" zyskuje konkretny kształt. Idea nie przenosi się do centrum dlatego, że społeczeństwo pewnego dnia zbiorowo zmienia poglądy. Przechodzi przez etapy: zostaje sformułowana, otrzymuje język, powstaje organizacja, która ją przechowuje, eksperci nadają jej aparat danych, media udostępniają uwagę, a przedsiębiorcy polityczni łączą ją z bieżącymi problemami. Kolejne wersje tracą pierwotne cechy i zyskują nowe – to proces selekcji kulturowej. Można go porównać do ewolucji memetycznej, nie przyjmując jednak dosłownej analogii biologicznej. Idee zdolne przetrwać w szerokim obiegu są zazwyczaj prostsze od systemów, z których pochodzą. „Demografia się zmienia" ma większą przenośność niż rozbudowana doktryna etnonacjonalistyczna; stwierdzenie, że „państwo traci kontrolę nad granicą", może dotrzeć do ludzi niepodzielających żadnej teorii rasowej.

„Elity robią to celowo, aby zastąpić wyborców" to kolejny moduł, który część odbiorców przyjmie, a część odrzuci. Główny nurt może więc przejąć elementy radykalnego repertuaru, nie stając się pełnym odpowiednikiem radykalnego ruchu. Taki model pozwala uniknąć błędu odwrotnego – przekonania, że skoro jakiś argument ma rozsądny wariant, to jego radykalne użycie przestaje istnieć. Rzeczywista zmiana demograficzna może być przedstawiona naukowo albo posłużyć do budowy teorii etnicznej katastrofy. Realny problem nielegalnej migracji może być przedmiotem administracji lub materiałem dla narracji o rasowej inwazji. Istnienie pierwszej wersji nie unieważnia drugiej, ale i druga nie delegitymizuje automatycznie pierwszej.

W konsekwencji analiza białej supremacji musi obejmować nie tylko treść poglądu, lecz także jego transformację podczas przemieszczania się między polami społecznymi. Inaczej mówi uczony, inaczej aktywista, polityk, influencer algorytmiczny czy anonimowa subkultura internetowa. Ten sam wskaźnik demograficzny może zostać wpisany w zupełnie różne ontologie polityczne. Badanie wyłącznie słów kluczowych bez rekonstrukcji relacji między nimi prowadziłoby do nadmiernego rozszerzenia kategorii ekstremizmu. O ile Tanton i budowana przez dekady infrastruktura restrictionism pokazują instytucjonalny obieg idei, o tyle alt-right, media cyfrowe i ruch white power obrazują radykalnie zmienioną technologię ich transmisji. Organizacja XX wieku potrzebowała biura, funduszu, newslettera i dostępu do telewizji. Sieć XXI wieku buduje wspólnoty ideologiczne między ludźmi, którzy nigdy się nie spotkali, posługują się memem zamiast manifestem i nie wymagają formalnego członkostwa.

Granica między „marginesem" a „głównym nurtem" staje się przez to bardziej przepuszczalna, ale i trudniejsza do zmierzenia. Najważniejszym wnioskiem nie jest banalna konstatacja, że demografia budzi lęk, lecz obserwacja, że liczba staje się polityką dopiero po przejściu przez teorię grupy. Census Bureau może policzyć udział populacji, ale nie rozstrzyga, kto „posiada" społeczeństwo.

Psychologia może wykazać, że informacja o zmianie statusu wywołuje reakcję obronną, lecz nie czyni jej nieuniknioną. Organizacja może dostarczyć języka ograniczania migracji, ale nie kontroluje wszystkich późniejszych zastosowań swoich pojęć. Media mogą zwiększać ekspozycję na określone narracje, jednak odbiorca nie jest biernym nośnikiem ideologii. Dopiero splot tych elementów – realnej zmiany, poczucia pozycji grupowej, instytucjonalnej przedsiębiorczości, framingu i powtarzalności narracji – tworzy warunki, w których dawniej peryferyjny sposób myślenia staje się społecznie rozpoznawalny. Proces ten nie wymaga konspiracji; wymaga infrastruktury. I właśnie dlatego kluczowe pytanie brzmi już nie tyle: skąd pochodzą idee, lecz w jaki sposób współczesny ekosystem komunikacyjny skraca drogę między subkulturą ekstremistyczną a językiem powszechnej polityki.

> W świecie, gdzie statystyka staje się paliwem dla konfliktów tożsamościowych, Census Bureau może precyzyjnie policzyć mieszkańców, ale nigdy nie rozstrzygnie, do kogo w rzeczywistości należy naród. Prawdziwym wyzwaniem nie jest zatem walka z liczbami, lecz zrozumienie, jak współczesny ekosystem komunikacyjny sprawił, że droga od niszowej subkultury ekstremistycznej do języka powszechnej polityki stała się niemal niezauważalnie krótka. Czy w takim układzie sił jesteśmy jeszcze w stanie odróżnić racjonalną debatę o granicach od zaplanowanej architektury lęku?

Inspiracje

[1] **"A Field Guide to White Supremacy"** Kathleen Belew

2018 | Harvard University Press | ISBN: 9780674286078

Kathleen Belew (ur. 1981) jest amerykańską historyczką i profesorem historii na Uniwersytecie Northwestern, wcześniej wykładała na Uniwersytecie Chicagowskim. Uzyskała tytuł licencjata (B.A.) na Uniwersytecie Waszyngtońskim i ukończyła studia doktoranckie z amerykanistyki na Uniwersytecie Yale. Belew specjalizuje się w historii Stanów Zjednoczonych XX wieku, koncentrując się na ruchu białej siły, przemocy paramilitarnej, rasie i wewnętrznych reperkusjach wojny. Jej przełomowa monografia „Bring the War Home: The White Power Movement and Paramilitary America" (2018) opisuje, jak rozproszone grupy białych suprematystów zjednoczyły się w zmilitaryzowane podziemie w następstwie wojny w Wietnamie, co doprowadziło do zamachu bombowego w Oklahoma City w 1995 roku. Jako wpływowa badaczka publicystyczna, często składa zeznania eksperckie przed Kongresem Stanów Zjednoczonych i publikuje komentarze na temat ekstremizmu, przemocy politycznej i terroryzmu wewnętrznego w wiodących krajowych publikacjach informacyjnych i mediach nadawczych.

Kathleen Belew *(born 1981) is an American historian and Associate Professor of History at Northwestern University, having previously served on the faculty at the University of Chicago. She earned her B.A. from the University of Washington and completed her doctoral studies in American Studies at Yale University. Belew specializes in twentieth-century United States history, focusing on the white power movement, paramilitary violence, race, and the domestic reverberations of warfare. Her seminal monograph, Bring the War Home: The White Power Movement and Paramilitary America (2018), traced how disparate white supremacist groups unified into a militarized underground in the wake of the Vietnam War, leading up to the 1995 Oklahoma City bombing. An influential public scholar, she frequently provides expert testimony before the United States Congress and contributes commentary on extremism, political violence, and domestic terrorism to leading national news publications and broadcast media.*

Northwestern University

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autora i dzieła przywołane w tekście:



[1] **"Bring the War Home"**

Kathleen Belew

Harvard University Press | ISBN: 9780674237698

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[2] **"Symbolic Interactionism: Perspective and Method"**

Herbert Blumer

Univ of California Press | ISBN: 9780520056763



[3] **"Western Sufism: From the Abbasids to the New Age"**

Mark Sedgwick

Oxford University Press | ISBN: 9780199977642

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] **"Racial Context, Black Immigration and the U.S. Black/White Health Disparity"**

Jen'nan Ghazal Read, Michael Oluf Emerson

2005 | Social Forces | DOI: 10.1353/sof.2005.0120

Źródło

[2] **"Hidden Heterogeneity: How the White Racial Category Masks Interethnic Health Inequality"**

Jen'nan G. Read, Fatima G. Fairfax

2025 | Demography | DOI: 10.1215/00703370-11790429

Źródło

[3] **"Disaggregating Heterogeneity among Non-Hispanic Whites: Evidence and Implications for U.S. Racial/Ethnic Health Disparities"**

J. Read, S. Lynch, J. West

2021 | Population: Research and Policy Review | DOI: 10.1007/s11113-020-09632-5

Źródło

[4] **"Immigration and health among non-Hispanic whites: The impact of arrival cohort and region of birth."**

J. Read, J. West, Christina Kamis

2019 | Social Science & Medicine (1967) | DOI: 10.1016/j.socscimed.2019.112754

Źródło

[5] **"What is Wrong with Social Theory?"**

Herbert Blumer

1954 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2088165

Źródło

[6] **"Social Problems as Collective Behavior"**

Herbert Blumer

1971 | Social Problems | DOI: 10.1525/sp.1971.18.3.03a00020

Źródło

[7] **"More Diverse Yet Less Tolerant? How the Increasingly Diverse Racial Landscape Affects White Americans' Racial Attitudes"**

Maureen A. Craig, Jennifer A. Richeson

2014 | Personality and Social Psychology Bulletin | DOI: 10.1177/0146167214524993

Źródło

[8] **"Solidarity through shared disadvantage: Highlighting shared experiences of discrimination improves relations between stigmatized groups."**

Clarissa I. Cortland, Maureen A. Craig, Jenessa R. Shapiro, Jennifer A. Richeson, Rebecca Neel

2017 | Journal of Personality and Social Psychology | DOI: 10.1037/pspi0000100

Źródło

[9] **"Racial and Political Dynamics of an Approaching "Majority-Minority" United States"**

Maureen A. Craig, Julian M. Rucker, Jennifer A. Richeson

2018 | The Annals of the American Academy of Political and Social Science | DOI: 10.1177/0002716218766269

Źródło

[10] **"Information about the US racial demographic shift triggers concerns about anti-White discrimination among the prospective White "minority""**

Maureen A. Craig, Jennifer A. Richeson

2017 | PLoS ONE | DOI: 10.1371/journal.pone.0185389

Źródło

[11] "Toward a histology of social behavior: Judgmental accuracy from thin slices of the behavioral stream"

Nalini Ambady, Frank J. Bernieri, Jennifer A. Richeson

2000 | Advances in experimental social psychology | DOI: 10.1016/s0065-2601(00)80006-4

Źródło

[12] "When Prejudice Does Not Pay"

Jennifer A. Richeson, J. Nicole Shelton

2003 | Psychological Science | DOI: 10.1111/1467-9280.03437

Źródło

[13] "Middle class and marginal? Socioeconomic status, stigma, and self-regulation at an elite university."

Sarah E. Johnson, Jennifer A. Richeson, Eli J. Finkel

2011 | Journal of Personality and Social Psychology | DOI: 10.1037/a0021956

Źródło

[14] "The Consequences of Cross-Cutting Networks for Political Participation"

Diana C. Mutz

2002 | American Journal of Political Science | DOI: 10.2307/3088437

Źródło

[15] "Status threat, not economic hardship, explains the 2016 presidential vote"

Diana C. Mutz

2018 | Proceedings of the National Academy of Sciences | DOI: 10.1073/pnas.1718155115

Źródło

[16] "Cross-cutting Social Networks: Testing Democratic Theory in Practice"

Diana C. Mutz

2002 | American Political Science Review | DOI: 10.1017/s0003055402004264

Źródło

[17] "The New Videomalaise: Effects of Televised Incivility on Political Trust"

Diana C. Mutz, Byron B. Reeves

2005 | American Political Science Review | DOI: 10.1017/s0003055405051452

Źródło

[18] "Evolution of living standards and human capital in China in the 18–20th centuries: Evidences from real wages, age-heaping, and anthropometrics"

Jöerg Baten, Debin Ma, Stephen L. Morgan, Qīng Wáng

2009 | Explorations in Economic History | DOI: 10.1016/j.eeh.2009.09.003

Źródło

[19] "Transfer of Taylorist ideas to China, 1910-1930s"

Stephen L. Morgan

2006 | Journal of Management History | DOI: 10.1108/17511340610692761

Źródło

[20] "Asian American Political Participation: Emerging Constituents and Their Political Identities"

Janelle S. Wong, S. Karthick Ramakrishnan, Taeku Lee, Jane Junn

2011 | Project Muse (Johns Hopkins University)

Źródło

[21] "The Persistent Connection Between Language-of-Interview and Latino Political Opinion"

Taeku Lee, Efrén O. Pérez

2013 | Political Behavior | DOI: 10.1007/s11109-013-9229-1

Źródło

[22] "When Deliberation Produces Persuasion rather than Polarization: Measuring and modeling Small Group Dynamics in a Field Experiment"

Kevin Esterling, Archon Fung, Taeku Lee

2019 | British Journal of Political Science | DOI: 10.1017/s0007123419000243

Źródło

[23] "FROM SHARED DEMOGRAPHIC CATEGORIES TO COMMON POLITICAL DESTINIES"

Taeku Lee

2007 | Du Bois Review: Social Science Research on Race | DOI: 10.1017/s1742058x07070245

Źródło

[24] "How Fox News viewership increases belief in the anti-immigrant great replacement theory"

Adam Eichen, Jesse Rhodes, Tatishe M. Nteta

2026 | DOI: 10.64628/aai.vfmmrh56t

Źródło

[25] "Same as It Ever Was? The Impact of Racial Resentment on White Juror Decision-Making"

Douglas Rice, Jesse H. Rhodes, T. Nteta

2021 | Journal of Politics | DOI: 10.1086/715991

Źródło

[26] "The great replacement narrative: fear, anxiety and loathing across the West"

Mark Sedgwick

2024 | Politics, Religion & Ideology | DOI: 10.1080/21567689.2024.2424790

Źródło

[27] "Neoliberal Fatigue: The Effects of Private Refugee Sponsorship on Canadians' Political Consciousness"

Emine Fidan Elcioglu

2021 | Critical Sociology | DOI: 10.1177/08969205211064924

Źródło

[28] "Red Pills, Blue Books: Youth Political Consciousness and the Epistemic Struggle Between YouTube and the University"

Emine Fidan Elcioglu

2025 | Critical Sociology | DOI: 10.1177/08969205251348946

Źródło

[29] "Power/Knowledge: Selected Interviews and Other Writings 1972-1977"

Michel Foucault, Colin Gordon

1980

Źródło

[30] "Archaeology of Knowledge"

Michel Foucault

1970 | Social Science Information | DOI: 10.1177/053901847000900108

Źródło

[31] "The archaeology of knowledge ; and, The discourse on language"

Michel Foucault, Alan Sheridan

1972 | Medical Entomology and Zoology

Źródło

[32] "The Archaeology of Knowledge."

F. C. T. Moore, Michel Foucault, Andrew M. Smith

1974 | Man | DOI: 10.2307/2800094

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[33] "FLAME AND STEEL INSIDE THE CAPITOL"

Kathleen Belew

2023 | Duke University Press eBooks | DOI: 10.2307/jj.9421082.20

Źródło

[34] "Bring the War Home"

Kathleen Belew

2018 | Harvard University Press eBooks | DOI: 10.4159/9780674984943

Źródło

[35] "Bring the War Home: The White Power Movement and Paramilitary America"

Kathleen Belew

2018

Źródło

[36] "Lynching and Power in the United States: Southern, Western, and National Vigilante Violence"

Kathleen Belew

2014 | History Compass | DOI: 10.1111/hic3.12121

Źródło

[37] "Militant Whiteness in the Age of Trump"

Kathleen Belew

2022 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctv201xj05.8

Źródło

[38] **"There Are No Lone Wolves:"**

Kathleen Belew

2021 | University of California Press eBooks | DOI: 10.2307/j.ctv1xbc21c.26

Źródło

[39] **"5 Militant Whiteness in the Age of Trump"**

Kathleen Belew

2022 | Princeton University Press eBooks | DOI: 10.1515/9780691228952-006

Źródło

[40] **"Militia Groups Were Hiding in Plain Sight on January 6; They're Still Dangerous"**

Kathleen Belew

2024 | University of Georgia Press eBooks | DOI: 10.1515/9780820364070-011

Źródło

[41] **"17 FLAME AND STEEL INSIDE THE CAPITOL"**

Kathleen Belew

2024 | Duke University Press eBooks | DOI: 10.1515/9781478027676-018

Źródło

[42] **"White power movements in US history have often relied on veterans – and not on lone wolves"**

Kathleen Belew

2023 | DOI: 10.64628/aai.9djwq4chd

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 9260fd61-7817-4fc2-aa6c-7857377e3401